

10 maja 2020 r. przypada **40.** Rocznica wygłoszenia przez Jana Pawła II dramatycznego apelu do całego świata. Papież wznosząc swój błagalny głos, nie mogąc milczeć... mówił w imieniu naszych braci i sióstr, którzy ponieśli niewinną śmierć z powodu braku wody i chleba!

Przypomnijmy sobie słowa Jana Pawła II:

2-12 maja 1980 r.

I. Pielgrzymka Papieża Jana Pawła II do Afryki

(Zair, Kongo, Kenia, Ghana, Górna Wolta, Wybrzeże Kości Słoniowej).

Jan Paweł II w Górnej Wolcie (obecnie Burkina Faso) **10 maja 1980 r.** w czasie Homilii, wygłoszonej w Wagadugu (stolicy Kraju), skierował do świata dramatyczny apel:

„Oto dlaczego z tego miejsca, z tej stolicy Górnej Wolty, zwracam się do całego świata z uroczystym apelem. Ja, Jan Paweł II, Biskup Rzymu i Następca św. Piotra, wnoszę swój błagalny głos, nie mogę bowiem milczeć, gdy moi bracia i siostry są w niebezpieczeństwie. Mówię tu w imieniu tych, którzy nie mogą się odezwać: w imieniu ludzi, którzy ponieśli niewinną śmierć z powodu braku wody i chleba: w imieniu ojców i matek, którzy – nie mogąc tego pojąć – patrzyli na śmierć swoich dzieci, i w imieniu tych, którzy do końca będą oglądać w swoich dzieciach skutki głodu: mówię w imieniu przyszłych pokoleń, które nie powinny żyć z tą straszliwą groźbą wiszącą nad ich egzystencją. Kieruję ten apel do wszystkich! Nie czekajmy, aż wróci susza, straszliwa i niszczyielska! Nie czekajmy aż piaski sprowadzą znowu śmierć! Nie pozwólmy, aby przyszłość tych ludów była wiecznie zagrożona. Wczorajsza solidarność, która miała taj szeroki zasięg i okazała się tak skuteczną, jest dowodem, iż nie należy słuchać głosu egoizmu indywidualnego czy grupowego, ale że trzeba iść za głosem sprawiedliwości i miłości. Usłyszcie mój apel! Was, członków międzynarodowych organizacji, proszę, abyście przyspieszyli wprowadzenie w życie już opracowanych programów zapobiegawczych. Was, którzy jesteście odpowiedzialni za losy państw, proszę, abyście udzielili szczodrej pomocy krajom Sahelu, co pozwoli nowym, znacznym i wytrwałym wysiłkom skutecznie położyć kres dramatowi suszy. Was, członków organizacji pozarządowych, proszę, podwójcie wasze wysiłki; sprawcie, aby szlachetny odruch pomocy poruszył poszczególne jednostki – mężczyzn, kobiety i dzieci, tak aby pojęli, że ich wyrzeczenia mogą naprawdę zapewnić przyszłość ich braciom i siostrom. Zwracam się do was, naukowcy i technicy, zwracam się do instytutów badań naukowych; skierujcie wasze wysiłki na znalezienie nowych metod walki z pustynią. Czy rozwój nauki ucierpi, jeśli odda się na służbę ludzkiemu życiu? Przed nauką mogą i muszą być postawione cele różne od tych, które służą poszukiwaniu nowych śmiertelnych środków, powodują powstawanie nowych pustyni i wreszcie służą do zaspokajania sztucznych potrzeb, wmówionych ludziom za pomocą reklamy. Oto dlaczego zwracam się z prośbą także do was,

pracownicy środków masowego przekazu, dziennikarzy prasy, radia i telewizji: przedstawiajcie ten problem w jego prawdziwym wymiarze, który odda prawdę o człowieku upośledzonym i udręczonym. Umieście wskazać, bez uciekania się do niepotrzebnych chwytów, możliwe rozwiązania, pokażcie, co zostało zrobione i co jest jeszcze do zrobienia. Czyż umiejętności rozbudzania szlachetności i dodawania bodźca przejawom dobrej woli nie wydaje się wam zadaniem pięknym i wzniosłym? Wszyscy wysłuchajcie tego apelu, wysłuchajcie krzyku Sahelu i każdego, bez wyjątku kraju, który jest ofiarą suszy. I wam wszystkim mówię: 'Bóg zapłać!'"

- PAPIEŻ JAN PAWEŁ II -

29 stycznia 2020 r. minęła **30.** Rocznica ponowienia przez Jana Pawła II apelu w sprawie Sahelu.

Przypomnijmy, zatem słowa Jana Pawła II:

29-30 stycznia 1990 r.

II. Pielgrzymka Jana Pawła II do Burkina Faso, obejmująca kraje Sahelu

(Wyspy Zielonego Przylądka, Mali, Gwinea Bissau, Burkina Faso, Czad).

29 stycznia 1990 r., Jan Paweł II ponowił apel w sprawie Sahelu.

Udał się z katedry do Pałacu Wspólnoty Gospodarczej Zachodniej Afryki, gdzie odbyła się uroczystość upamiętniająca apel Ojca Świętego z 10 maja 1980 r. o solidarność dla krajów Sahelu. Papież wygłosił przemówienie nawiązujące do tego wydarzenia. Zaznaczył, iż przez ten apel chciał się przyłączyć do tych wszystkich, którzy wołali o wielkoduszną i skuteczną solidarność z narodami cierpiącymi głód i pragnienie. Chciał, by świat usłyszał krzyk niewinnych istot, które zabrała śmierć lub których życie jest poważnie zagrożone. Stwierdził, iż ten apel spotkał się z dużym odzewem. Wyrażając uznanie za te wszystkie wysiłki Jan Paweł II powiedział:

„W odwiedzanych obecnie przez mnie krajach sytuacja nadal jest bardzo niepokojąca, podobnie zresztą jak w wielu innych regionach kontynentu afrykańskiego. Zdobycie dostatecznej ilości wody i chleba wciąż jeszcze jest prawdziwym problemem dla ludności krajów Sahelu. Zbiorom pracowitych rolników zagrażają zarówno niedobór i nieregularność opadów, jak i złodzieje. Brakuje urządzeń potrzebnych do użytkowania gleby, lepszego użytkowania posiadanych zasobów wody oraz transportu produktów rolnych. Daleko jeszcze do zapewnienia wszystkim podstawowej formacji i wiedzy zawodowej,

niezbędnych do regularnego wzrostu produkcji, poprawy warunków sanitarnych, jednym słowem do harmonijnego rozwoju człowieka. Trzeba, aby świat wiedział, że Afryka cierpi nędzę: bogactwa naturalne, którymi dysponuje, są na wyczerpaniu, olbrzymie połacie ziemi jałowieją, trwa stan chronicznego niedożywienia wielu milionów istot ludzkich, ogromna jest śmiertelność dzieci. Czyż to ubóstwo nie stanowi rany zadanej całej ludzkości? W tym czasie, gdy przemierzam kraje Sahelu, dostrzegam krzywdy wyrządzone wielu narodom Afryki. Znowu muszę skierować uroczysty apel do ludzkości – w imię tejże ludzkości. Milionom mężczyzn i kobiet mieszkających na ziemi afrykańskiej grozi, że nigdy nie będą się cieszyć dobrym zdrowiem, że nigdy nie będą godnie żyć z owoców swej pracy, że nie otrzymają rozwijającego inteligencję wykształcenia, że otaczające ich środowisko naturalne będzie się stawać coraz bardziej wrogie i jałowe, że utracą bogate dziedzictwo swoich przodków, a jednocześnie nie będą mieli dostępu do osiągnięć nauki i techniki. Biskup Rzymu, Następca Piotra, wzywa w imię sprawiedliwości swoich braci i siostry, by nie zapominali o ludziach głodujących na tym kontynencie, by nie odmawiali im powszechnego prawa do godności ludzkiej i bezpiecznego życia! Jak historia osądziłaby pokolenie, które mając do dyspozycji środki wystarczające do wyżywienia ludności całej planety, w bratobójczym zaślepieniu uchylałoby się od tego obowiązku? Jakiego pokoju mogą się spodziewać narody, które nie wypełniają obowiązku solidarności? Jaką pustynią stałby się świat, gdyby naprzeciw ubóstwu nie wychodziła życiodajna miłość? Apel, który dzisiaj ponawiam, jest skierowany do narodów świata, a zwłaszcza do narodów Północy, które posiadają większe zasoby ludzkie i gospodarcze. Wielkoduszne działania zostały już podjęte, zarówno przez władze państwowe, jak i organizacje prywatne, a zwłaszcza katolickie. Jeżeli jednak teraz chce się pomóc Afryce w przewycięzeniu jej problemów, bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest zmobilizowanie opinii publicznej. Solidarność dojdzie do głosu we właściwy sposób tylko wówczas, gdy każdy sobie uświadomi jej konieczność. Powracam do tego, co napisałem w encyklice „Sollicitudo rei socialis”: solidarność „nie jest nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wiele osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich” (n. 38). Któż by nie chciał świata żyjącego w braterstwie? Braterstwo zaś – jeśli nie ma pozostać pustym słowem – pociąga za sobą obowiązki. Pierwszą powinnością jest uczciwe zastanowienie się nad tym, czy społeczeństwa „rozwinęte” nie powinny zrewidować modeli proponowanych reszcie świata, stworzonych przez siebie potrzeb oraz natury i pochodzenia bogactw, które dla nich stały się zbędne. Ten rachunek sumienia powinien przekonać możliwie najwięcej obywateli do tego, by od przywódców państw nie tylko wymagali większej solidarności z narodami biednymi, ale także, by wystrzegali się wszelkich dewiacji: chodzi bowiem o to, by w krajach najbiedniejszych widzieć nie tylko klienta czy też bardziej lub mniej wypłacalnego dłużnika. Tego rodzaju postawa, świadoma lub nieświadoma, doprowadziła do zbyt wielu sytuacji bez wyjścia. (...)

Rozwój jest owocem sprawiedliwości, pokoju i solidarności. Koncepcja, którą nieustrudzenie propaguje Kościół, ukazuje wymagania stawiane przed każdym człowiekiem piastującym odpowiedzialną funkcję publiczną w świecie. Zachęcam was do działań nacechowanych dobrą wolą i bezinteresownością. To one wzbudzają zaufanie i są zachętą do współpracy”.

- PAPIEŻ JAN PAWEŁ II –